

Mateusz Gyurkovich*

MIESZKAĆ WSPÓŁCZEŚNIE – TRWANIE I PRZEMIJANIE BLOKOWISK BARCELONY

TO LIVE CONTEMPORARLY – DURABILITY AND FLEETINGNESS OF THE MASS HOUSING ESTATES OF BARCELONA

Artykuł poświęcony jest problemowi blokowisk, palącemu zwłaszcza w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, gdzie obszary takie stanowią od 45%–70% miejskich zasobów mieszkaniowych. Zarówno technologicznie, jak i pod względem standardów życia, a także bardzo często estetyki i wyrazu architektonicznego, prefabrykowane bloki mieszkalne należą już do przeszłości. Także w krajach Zachodu problem ten, choć na mniejszą skalę, jest ciągle aktualny.

Słowa kluczowe: mieszkanie, osiedle mieszkaniowe, standardy mieszkaniowe

The paper is devoted to the issue of the mass housing estates, which is especially emergent in the Middle and Eastern Europe, where between 40 and 70 per cent of town's households are placed in such structures. In terms of living standards, technology and architectural appearance they are already belong to the past. The problem seems to be still actual also in Western countries.

Keywords: apartment, housing estate, living standards

Osiedla prefabrykowanych bloków mieszkaniowych, powstające na całym świecie po II wojnie światowej odcisnęły szczególnie silne piętno na strukturze miast w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Szacuje się, że pomimo zauważalnego – chociażby w Polsce- wzrostu nowych inwestycji deweloperskich w ostatnim ćwierćwieczu wciąż stanowią one od 45% – 70% miejskich zasobów mieszkaniowych [1]. Zarówno technologicznie, jak i pod względem standardów życia, a także bardzo często estetyki

i nijakiego wyrazu architektonicznego, prefabrykowane bloki mieszkalne należą już do przeszłości. Pomimo to trwają jako relikty minionej epoki, gdyż warunki ekonomiczne nie pozwalają, w ogromnej większości, na ich łatwą i opłacalną rewitalizację, czy wręcz zastąpienie nowymi strukturami. Niska jakość życia w kreowanych przez wielkopłytkowe *blokowiska* obszarach miast prowadzi na całym świecie do rozlicznych patologii. Problematyka ta jest w kręgu zainteresowań wielu naukowców – socjologów miasta, ale

* Gyurkovich Mateusz, dr inż. arch., Politechnika Krakowska, Wydział Architektury, Instytut Projektowania Urbanistycznego.

Barcelona – Ciutat Meridiana (fot. M. Gyurkovich)
Barcelona – Ciutat Meridiana (photo by M. Gyurkovich)



przede wszystkim architektów i urbanistów [2]. Spośród krajów byłego bloku komunistycznego największy wkład w ich rewitalizację mają Niemcy, którzy odziedziczyli po byłym NRD ogromne obszary osiedli z budynkami o bardzo niskim standardzie, często opuszczanymi przez dotychczasowych lokatorów [3]. Miasta Zachodu, pomimo, iż budowę prefabrykowanych osiedli zarzucono tam o wiele wcześniej, bo pod koniec lat 70., również zmagają się z tym trudnym dziedzictwem.

Barcelona, która w dużo mniejszym stopniu, niż miasta w naszej części kontynentu, została pokryta *blokowiskami* w okresie od lat 50. do 70. XX wieku [4], po dziś dzień zmagają się z tym problemem. Pomyślane przede wszystkim jako miejsca zamieszkania robotników i imigrantów, usytuowane są przeważnie na peryferiach miasta, wokół obwodnicy miejskiej – La Ronda [5], z dala od historycznego centrum, czy też szachownicowego układu ulic Eixample. W przeciwieństwie do wielkopłytowych osiedli w Polsce, architektura wielu spośród nich posiada indywidualny charakter [6], a czysto modernistyczne formy w śródziemnomorskim słońcu wyglądają o wiele szlachetniej. Pomimo to, niski standard mieszkań, amorficzna przestrzeń publiczna, brak właściwego układu komunikacyjnego i struktura społeczna mieszkańców, w połączeniu z latami zaniedbań, także tam doprowadziły do licznych patologii.

Za przykład niech posłuży *Ciutat Meridiana*, funkcjonujący pierwotnie pod nazwą *Font Magues* zespół mieszkaniowy położony malowniczo na stokach wznoszących się nad Barceloną wzgórz Collserola, na północno-wschodniej granicy miasta. Zajmujące około 35,5 ha na dwóch stromych zboczach, osiedle zostało zaplanowane w 1964 roku dla 15 000 mieszkańców – przede wszystkim relokowanych z podmiejskich slumsów – i było realizowane sukcesywnie do początku lat 70-tych. Wciśnięte pomiędzy zalesione zbocza (Park Narodowy) a ruchliwą autostradę i linię

kolejową jest wątpliwą wizytówką miasta dla wjeżdżających od strony Francji.

Działka przeznaczana wcześniej pod lokalizację nowego cmentarza miejskiego, usytuowana jest właściwie poza zwartym obszarem zabudowań Barcelony, na przeciwległych w stosunku do miasta zboczach i nie posiada z nią żadnych związków przestrzenno-widokowych. Pod względem klimatycznym, infrastrukturalnym oraz ze względu na rzeźbę terenu, nie spełniała wymogów stawianym obszarom masowego mieszkalnictwa. Pomimo to prywatny inwestor zdecydował się na wybudowanie realizowanego etapami osiedla bloków socjalnych, wyposażonego w podstawowe usługi (mini-targ, szkoła, przedszkole, lokale handlowo-usługowe, kościół). Zamieszkiwana w blisko 40% przez imigrantów z Ekwadoru, Pakistanu i Maroka [7] *Ciutat Meridiana* od lat zmagają się z licznymi problemami natury ekonomicznej, społecznej i urbanistycznej. Równocześnie jej mieszkańcy postrzegani są jako pożądanymi i liczącymi się elektorat w każdym wyborach o charakterze lokalnym.

Malownicze położenie zespołu, które zapewne mogłoby okazać się atutem przy niższej intensywności zabudowy (choćby jednorodzinnej, szeregowej, lub *semi-collective*), przy ogromnej skali założenia okazało się poważnym problemem. Kręte, jednokierunkowe uliczki, brak bezpośredniego dojazdu do wielu budynków, niedostatek miejsc postojowych dla samochodów oraz konieczność pokonywania w codziennej drodze do domu setek schodów i pochylni były dla mieszkańców przez lata ogromnym utrudnieniem. Nie bez znaczenia był brak dogodnego połączenia komunikacją publiczną z centrum Barcelony. Konieczność przesiadki na szybką kolej podmiejską, bądź peryferyjnie kursujące autobusy wydłużała codzienne dojazdy do pracy i urzędów. Dopiero w ostatnich latach przedłużono linię metra i doprowadzono ją aż na teren *Ciutat Meridiana*.

Przez dziesięciolecia władze dzielnicowe i miejskie starały się poprawić problemy dostępności w osiedlu, realizując system ruchomych schodów, wind, a nawet kolejki szynowo-linowej, łączących położone wyżej budynki z usytuowaną u stóp zespołu stacją kolejki podmiejskiej. W maju 2004 roku Parlament Kataoński ustanowił *Prawo dla osiedli, dzielnic i miast wymagających specjalnej uwagi*, które wraz z podjętym przez miasto *Nou Barris Action Program 2006–2010* dają szansę na większe zmiany w zespole, w którym około 15% mieszkań jest obecnie niezasiedlonych [8]. Pierwszym widocznym efektem jest wspomniana linia metra, wymieniane są nawierzchnie chodników, podobnie jak w całym mieście – tereny zielone są bardzo zadbane (zupełnie inaczej niż na polskich osiedlach). Z obiektów kubaturowych zrealizowano futurystyczny, wkopany w zbocze góry budynek biblioteki [9], który ma stać się jednym z katalizatorów dzielnicy. W planach przeznaczonych do realizacji są trzy nowe przestrzenie publiczne oraz rewitalizacja istniejącego forum miejskiego i domu seniora, budowa centrum rehabilitacji oraz budowa około 400 nowych mieszkań w budynkach o zróżnicowanym standardzie. Do istotnych zamierzeń należy realizacja mostu, łączącego osiedle z terenami po drugiej stronie autostrady oraz planowany parking publiczny pod istniejącym boiskiem sportowym, który przyczyni się zapewne do częściowego jedynie rozwiązania problemu parkowania. Proponuje się również lokalizację stacji recyklingu na terenie zespołu. Całemu zamierzeniu towarzyszą rozbudowane programy socjologiczne i ekonomiczne, które mają przeciwdziałać izolacji i marginalizacji społecznej mieszkańców, zwłaszcza imigrantów. Ze względu na trudną sytuację ekonomiczną kraju i miasta, część z wymienionych inwestycji została niestety wstrzymana na czas nieokreślony.

Pomimo to wydaje się, że od strony urbanistycznej zespół czeka świetlana przyszłość. Chociaż przybyszym z naszej części Europy, przyzwyczajonym do

wielkopłytowych *blokowisk*, już istniejące rozwiązania w tej dziedzinie wydają się być niemalże luksusowe, pozostaje jeszcze wiele do zrobienia. Wyrażna dysproporcja w standardzie widoczna jest pomiędzy warstwą urbanistyczną, a architektoniczną *Ciutat Meridiana*.

Zdaniem części badaczy [10] podstawową wadą lokowania bloków mieszkalnych w miastach śródziemnomorskich było zaburzenie tradycyjnego układu funkcjonalnego budynku mieszkalnego, w którym partery przeznaczone były na generujące spotkania sąsiedzkie lokale usługowe i gastronomiczne. W większości budynków na osiedlach ta funkcja jest nieobecna – partery, podobnie jak inne kondygnacje, zajęte są przez mieszkania [11]. Tym samym zmuszanie wszystkich mieszkańców, do przebywania przede wszystkim wewnątrz mieszkań jest czymś obcym miejscowej kulturze. W omawianym zespole sytuacja wygląda analogicznie.

Wyraz architektoniczny budynków w *Ciutat Meridiana* także pozostaje wiele do życzenia. Zwłaszcza w starszej części osiedla – wokół głównego placu i drogi prowadzącej od strony stacji kolejowej. Detal i wykonanie są dość toporne, podobnie jak brak odpowiednich rozwiązań technicznych w budynkach (umieszczane indywidualnie przez lokatorów wyloty wentylacji kuchennych i łazienkowych). Widoczne jest wieloletnie zaniedbanie elementów elewacji. Estetyka niższych budynków od razu informuje odwiedzającego, że znajduje się w *nowych slumsach*. Obiekty zrealizowane później – przede wszystkim budynki wysokie oraz niektóre bloki umiejscowione na grzbiecie wzgórza charakteryzują się ciekawszym, bardziej dynamicznym detalem, który wydobywa modernistyczną *grę brył w świetle*. Bardziej wyważone są też proporcje otworów okiennych, dzięki czemu elewacje wyglądają na zaprojektowane, a nie tylko odzwierciedlają układ funkcjonalny wnętrza.

Układy funkcjonalne są jednym z największych problemów w budynkach zespołu. Dominują mieszkania małe, zupełnie nie odpowiadające potrzebom

wielopokoleniowych rodzin imigrantów. Systemy konstrukcyjne budynków nie zawsze pozwalają na dogodne łączenie mieszkań. Jest to jedna z przyczyn wyludniania się osiedla. Rozwiązaniem mogłyby się okazać dostawiane do elewacji – na niezależnej konstrukcji lub zintegrowanej z budynkami- boksy o różnych rozmiarach, mieszczące dodatkowe, potrzebne pokoje. Wpłynęłoby to również pozytywnie na przełamanie monotonii nudnych i *ptaskich* elewacji.

W proponowanych przez miasto i region działaniach zabrakło myślenia o estetyce i nowym wyrazie architektonicznym zespołu. Podobnie jak w polskich blokowiskach, przecież to on właśnie jest jednym z głównych czynników powodujących marginalizację osiedla. Wydaje się, że rozwiązywanie problemów społecznych i urbanistycznych, bez zmiany i nowego zdefiniowania architektonicznej przestrzeni zespołu nie jest rozwiązaniem całościowym.

PRZYPISY

[1] W zależności od kraju i miasta; według najnowszych badań, w Polsce jest to 43% gospodarstw domowych oraz 20% budynków mieszkalnych (wliczając budownictwo jednorodzinne i zagrodowe poza obszarami miejskimi) – porównaj [1], [4].
 [2] Przytoczone pozycje bibliograficzne są jedynie wyborem kilku ostatnich prac na ten temat.
 [3] Szczególnie cenne są tutaj opracowania naukowe Gabrieli Rembarz, w tym pozycje bibliograficzne [4],[7]; problemom rewitalizacji osiedli w Berlinie poświęcona była także jedna z edycji międzynarodowych warsztatów projektowych *Exploring the Public City*, w której uczestniczyli pracownicy IPU wraz z grupą studentów WA PK.
 [4] Adolf Sotoca Garcia wyróżnia zaledwie 23 tego typu zespoły w granicach administracyjnych miasta (w 2010 roku – 1680 tys. mieszkańców), czego nie można niestety powiedzieć o otaczającym je obszarze metropolitalnym (w 2010 roku – 4500 tys. mieszkańców), gdzie przeważnie

lokowano osiedla-sypialnie w latach 60. i 70. ubiegłego stulecia [8].
 [5] Ukończona dopiero w latach 80. XX w. [8].
 [6] Podobnie jak to miało miejsce np. we Francji, gdzie osiedla mieszkaniowe projektowały znane pracownie architektoniczne
 [7] Dane z 2009 roku (por.: www.bcn.es).
 [8] Dane z maja 2011 roku (por.: www.bcn.es).
 [9] Proj. Rafael Perera Leoz, 2005–2010, por.: W. Koziol, *Biblioteca de La Zona Nord* (www.architektura.pb.edu.pl/arch-wsp)
 [10] por.: [6]
 [11] Prowadzi to do czasowego lub stałego zawłaszczenia fragmentów przestrzeni publicznej, na której tradycyjnie toczy się życie miast śródziemnomorskich – widoczne jest to także w omawianym osiedlu w formie przydomowych ogródków, czy też suszarek na pranie.

BIBLIOGRAFIA

- Chmielewski J. M., Mirecka M., *Modernizacja osiedli mieszkaniowych*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2007.
- Fabris L.M.F., *Go Green! A Reflection and Some Ideas*, [w:] Crisan R., Macri Z., Panait A.(ed.), *Visions on Mass-Housing Sustainable Rehabilitation*, Editura Universitara „Ion Mincu”, Bucuresti 2011.
- Gronostajska B., *Oszczędność w kształtowaniu środowiska mieszkaniowego modernizacja osiedli z wielkiej płyty*, [w:] *Miasto oszczędne*, Czasopismo Techniczne, 6-A/1/2010, Wyd. PK, Kraków 2010.
- Gruszecka K., Gzell S., Rembarz G., *Osiedle: Reurbanizacja*, Urbanista, Warszawa 2009.
- Hertweck F., *SUSTAINABILITY: Different Scales- Different Speculations*, [w:] Crisan R., Macri Z., Panait A.(ed.), *Visions on Mass-Housing Sustainable Rehabilitation*, Editura Universitara „Ion Mincu”, Bucuresti 2011.
- Hofert K., *Przestrzeń publiczna w mieście śródziemnomorskim: uwag kilka na temat Barcelony*, [w:] *Przestrzeń publiczna w miejskim środowisku zamieszkania*, Czasopismo Techniczne, 2-A/2010, Wydawnictwo PK, Kraków 2010.
- Rembarz G., *Przestrzeń publiczna dzielnic mieszkaniowych w strategiach rozwoju miast niemieckich na przykładzie Monachium i Lipska*, [w:] *Przestrzeń publiczna w miejskim środowisku zamieszkania*, Czasopismo Techniczne, 3-A/2010, Wydawnictwo PK, Kraków 2010.
- Sotoca Garcia A., *On projects and processes. Time in Modern Housing Estates (MHS)*, [w:] *Przestrzeń publiczna w miejskim środowisku zamieszkania*, Czasopismo Techniczne, Seria A, 3-A/2010, Wydawnictwo PK, Kraków 2010.